

O. Adam Wojtczak OMI  
 Wydział Teologiczny  
 Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

## Teologiczny sens maryjnego tytułu „Gwiazda Zaranna”

**Słowa kluczowe:** mariologia, kult maryjny, tytuły maryjne, „Gwiazda Zaranna”.

**Key words:** Mariology, Marian Cult, Marian Titles, “Morning Star”.

**Schlüsselworte:** Mariologie, Marienverehrung, Marientitels, „Morgenstern”.

Wśród rozlicznych ciał niebieskich wyróżnia się „gwiazda zaranna”, zwana również „jutrzeńką” i „zorzą”. Świeci ona, jaśniej niż pozostałe gwiazdy, przed wschodem słońca. Pojawia się znów po jego zachodzie na przeciwległej stronie nieba. Autorom biblijnym służyła do różnorakich porównań. Prorocy zapowiadali w jej obrazie nadejście czasów mesjańskich. Izajasz nawoływał Żydów: *Do objawienia i do świadectwa! Jeśli nie będą mówić zgodnie z tym hasłem, to nie ma dla nich jutrzeńki* (Iz 8,20), i zapowiadał: *Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką; nad mieszkańcami kraju mroków światło zabłyśło* (Iz 9,1). Odnowiona Jerozolima będzie pełna światłości. Z niej będzie się ona rozszerzać na inne narody: *Powstań! Świeć, bo przyszło twe światło i chwała Pańska rozbłyśka nad tobą. Bo oto ciemność okrywa ziemię i gęsty mrok spowija ludy, a ponad tobą jaśnieje Pan, i Jego chwała jawi się nad tobą. I pójdą narody do twojego światła, królowie do blasku twojego wschodu* (Iz 60, 1-3). Ozeasz zaś przepowiadał, że przyjdzie Pana *jest pewne jak świt poranka* (Oz 6,3)<sup>1</sup>. Urzeczywistniło się ono wraz z Chrystusem. Sławią Go Łukaszowe kantyki jako *Wschodzące Słońce* (Łk 1,78-79; 2,32) dla tych, którzy są w ciemności. Święty Piotr porównuje z kolei słowa proroków do lampy świecącej w ciemnym zakątku. Pełny blask nastanie jednak dopiero wtedy, kiedy *dzień zaświta, a gwiazda poranna wejdzie w waszych sercach*

---

<sup>1</sup> Por. J. Kútnik, *Litania loretańska*, Kraków 1983, s. 174–175.

(2 P 1,19), tj. przy powtórny przyjsciu Chrystusa. Obraz ten przejal wielkanocny hymn *Exultet*<sup>2</sup>. W Apokalipsie sw. Jana wyrazenie „gwiazda poranna” jest symbolem Jezusa i Jego nieograniczonej wladzy (Ap 2,28). W epilogu potwierdza On prawdziwosc Janowego objawienia, gdy wyznaje: *Jam jest [...] Gwiazda swieca, poranna* (Ap 22,16)<sup>3</sup>. Wynika z tego, ze zasadniczo wyrazenia „gwiazda zaranna”, „jutrzenska”, „zorza” sa biblijnymi i liturgicznymi obrazami Chrystusa przynoszacego zbawienie calemu swiatu.

Do Maryi te metaforyczne tytuly odnosza sie wtornie. Pojawily sie juz w patrystyce. Chrecijanie zwykli nazywac Ja „Gwiazda Zaranna”, gdyz pojawienie sie Jej w historii swiata poprzedzilo i zapowiedzialo tajemnicę odkupienia. „Jej »poprzedzenie« przyjscia Chrystusa – konkretyzuje Jan Pawel II – znajduje rokrocznie odzwierciedlenie w liturgii Adwentu. [...] [Maryja] posrod »nocy« adwentowego oczekiwania zaczela swiecic jako prawdziwa »Gwiazda Zaranna« (*Stella matutina*). Istotnie, tak jak gwiazda, »jutrzenska«, poprzedza wschod slonca, tak Maryja, od swego niepokalanego poczucia, poprzedzila przyjscie Zbawiciela, wschod Slonca Sprawiedliwosci w dziejach rodzaju ludzkiego”<sup>4</sup>. Przydomek ten, choc nie ma wprost rodowodu biblijnego, nawiazuje jednak do tekstow Pisma Swietego, szczegolnie *Piesni nad pieśniami*: *Kimze jest ta, ktora swieci z wysoka jak zorza* (Pnp 6,10) oraz *Mądrości Syracha*: *Jak gwiazda zaranna posrod chmur* (Syr 50,6)<sup>5</sup>. Funkcjonuje od wiekow w nauce i kulcie Kościoła, np. w formularzach mszalnych, *Liturgii godzin*, *Litanii loretańskiej*, *Godzinkach o Niepokalanym Poczeniu Najswietszej Maryi Panny* oraz modlitwach i pieśniach maryjnych<sup>6</sup>.

Niestety, nie mozna tego powiedziec o posoborowej mariologii – ogolnoswiatowej i polskiej. Imie „Gwiazda Zaranna” nie doczekalo sie dotad integralnego i poglebionego opracowania. Istnieja publikacje, w ktorych autorzy wyjasniaja je jedynie przyczynkarsko. Zaliczaja sie do nich komentarze do *Litanii*

<sup>2</sup> Por. *Orędzie wielkanocne*, w: *Mszal rzymski dla diecezji polskich*, Poznań 1986, s. 155 i 161; A. Gejdos, *Lauretanische Litanei als Kompendium der Mariologie. Eine dogmatische Analyse der Typologien in den Anrufungen Mariens*, München 2009, s. 104. W *Litanii o Najswietszym Imieniu Jezus* zwracamy sie takze do Jezusa jako „Slonca Sprawiedliwosci” i „Swiatlosci prawdziwej” (J. Siedlecki, *Śpiewnik kościelny*, wyd. 39, Kraków 1990, s. 789–790).

<sup>3</sup> Por. C. Kammer, *Die Lauretanische Litanei*, Innsbruck 1960, s. 148–149; J. Drozd, *Litania loretańska. Pochodzenie – sens wezwań – rozważania*, Kraków 1991, s. 137–138; A. Tronina, *Zawitaj Pani swiata. Obrazy i symbole biblijne w Godzinkach o Niepokalanym Poczeniu NMP*, Niepokalanów 1995, s. 20–21.

<sup>4</sup> Jan Pawel II, Encyklika *Redemptoris Mater* o błogosławionej Maryi Dziewicy w życiu pielgrzymujacego Kościoła (25 III 1987), nr 3, Watykan 1987.

<sup>5</sup> Por. D. Mastalska, *Jutrzenska, Gwiazda Poranna, Zaranna*, EK, t. 8, kol. 283.

<sup>6</sup> Obszernie ten watek omawia A. Wojtczak, *Pochodzenie i rozwój maryjnego tytulu „Gwiazda Zaranna”*, *Studia Koszalińsko-Kołobrzeskie* 2011, nr 2.

loretańskiej<sup>7</sup> lub *Godzinek o Niepokalanym Poczęciu NMP*<sup>8</sup>. Spotyka się nadto opracowania encyklopedyczne<sup>9</sup>, popularnonaukowe<sup>10</sup> albo rozprawy naukowe, w których przy omawianiu nauki Jana Pawła II, szczególnie o Adwencie, autorzy dotyczą teologicznej treści owego tytułu<sup>11</sup>. Jest ona rozległa. Jej wieloznaczność jest znamieną dla poetyckiego języka używanego zarówno w Biblii, jak i pobożności chrześcijańskiej. W niniejszym artykule przyjęto założenie, by wypełnić, przynajmniej po części, istniejącą „lukę”. Ciekawe, ale i pożyteczne, jest zastanowienie się, czy tytuł ten należy interpretować wyłącznie w sensie chrystologicznym, tzn. że Maryja w oczekiwaniu na Mesjasza zaczęła świecić jak prawdziwa Gwiazda Zaranna, czy też jednocześnie eklezyjalnym, czyli, że towarzyszy Kościołowi w jego pielgrzymce wiary ku ostatecznemu przeznaczeniu? A jeżeli tak, to w jakim sensie jest Ona dla niego Jutrzenką i Przewodniczką? Czy jedynie wskazuje mu drogę, czy też wspiera go macierzyńskim wstawiennictwem? Na te i podobne pytania pragniemy dać odpowiedź w niniejszym artykule.

## 1. Zwiastująca historyczne przyjście Mesjasza

Już stworzenie świata było pierwszym krokiem wyjścia Boga ku człowiekowi. Cały bowiem świat widzialny został stworzony dla niego. Zamyśl ten zrodził się w Bogu z miłości. Okazała się ona w odwiecznym wybraniu człowieka w Chrystusie, Wcielonym Słowie. Wskazuje na to św. Paweł: *W Nim bowiem wybrał nas przed założeniem świata, abyśmy byli święci i nieskalani przed Jego obliczem* (Ef 1,4). Jednak wśród wszystkich ludzi, których Ojciec wybrał w Chrystusie, Maryja została wybrana w sposób zupełnie szczególny, ponieważ została przeznaczona, żeby być Matką Chrystusa. „W tajemnicy Chrystusa – czytamy w *Redemptoris Mater* – jest Ona obecna już »przez

<sup>7</sup> Por. np. J. Kútnik, *Litania loretańska*, s. 174–179; J. Colgen, *So bittet dich die Kirche. Die Lauretanische Litanei*, Leutesdorf 1989, s. 124–127; W. Dürig, *Die Lauretanische Litanei. Entstehung, Verfasser, Aufbau und mariologische Inhalt*, St. Ottilien 1990, s. 57–60; J. Drozd, *Litania loretańska*, s. 137–139; G. Basadonna, G. Santarelli, *Litania loretańska*, Warszawa 1999, s. 130–131; A. Pronzato, *Módl się za nami! Litania loretańska – rozważania*, Kraków 2005, s. 191–193; A. Gejdos, *Lauretanische Litanei als Kompendium der Mariologie*, s. 104–107.

<sup>8</sup> Por. np. A. Tronina, *Zawitaj Pani świata*, s. 20–21; Z. Ziółkowski, *Biblijny komentarz do Godzinek o Niepokalanym Poczęciu Najświętszej Maryi Panny*, Warszawa 2009, s. 47–50.

<sup>9</sup> Por. np. W. Dürig, *Morgenstern*, ML, t. 4, s. 517; D. Mastalska, *Jutrzenka*, kol. 283–284.

<sup>10</sup> Por. np. T. Siudy, *Gwiazda Zaranna Adwentu*, Niedziela 49 (1987), s. 1 i 7.

<sup>11</sup> Por. np. F. Courth, *Maria als Morgenstern. Zum adventlichen Marienbild von Johannes Paul II.*, *Lebendiges Zeugnis* 4 (1989), s. 266–287; D. Mastalska, *Maryja Adwentem według Jana Pawła II*, *SalvM* 4 (2003), s. 120–138.

założeniem świata« jako Ta, którą Ojciec »wybrał« na Rodzicielkę swojego Syna we wcieleniu – a razem z Ojcem wybrał Ją Syn i odwiecznie zawierzył Duchowi Świętości”<sup>12</sup>. Innymi słowy, „została włączona w pierwszy odwieczny Adwent Słowa, predysponowany przez miłość Ojca dla stworzenia i dla człowieka”<sup>13</sup>. Bóg, stwarzając człowieka, jednocześnie zamierzył istnienie Chrystusa i Jego Matki – przewidział Ich i zaplanował, podobnie jak przewidywał grzech.

Kiedy pojawił się pierwszy grzech, z nieoczekiwaną hańbą pierwszych rodziców, wtedy również Bóg objawił po raz pierwszy Odkupiciela świata, zapowiadając zarazem Jego Matkę. Dokonało się to w słowach, w których Tradycja dostrzegła Protoewangelię, tj. zarodek i zapowiedź samej Ewangelii, Dobrej Nowiny: *Wprowadzam nieprzyjaźń między ciebie a niewiastę, pomiędzy potomstwo twoje a potomstwo jej: ono zmiążdży ci głowę, a ty zmiążdżysz mu piętę* (Rdz 3,15). Tak oto Maryja została obiecana razem ze swoim Synem, Odkupicielem świata. Współ z Nim miała być też oczekiwana, bowiem Mesjasz-Emmanuel miał być oczekiwany jako Syn Niewiasty<sup>14</sup>. Wynikła z tego swoista dwubiegunowość: z jednej strony była Ona organicznie związana z przyjściem na świat oczekiwanego Zbawiciela, z drugiej zaś znalazła się po stronie tych wszystkich, którzy potrzebowali odkupienia, czyli oczekujących na przyjście Odkupiciela.

Wyczekiwanie miało ich przygotować na Jego przyjęcie. Całe Stare Przymierze było okresem Bożych obietnic i zbawczych zapowiedzi, jak i stopniowego przygotowywania na przyjęcie Mesjasza. Tymczasem czas poprzedzający Jego przyjście okryła ciemność. Naród izraelski zapominał, że swą nadzieję złożył w Bogu. Ulegał pokusie zapewnienia sobie przyszłości poprzez ziemskie przymierza. Prorocy karcili go za to i zapowiadali Mesjasza, który przyjdzie i przemieni ludzkie serca. Zabłyśnie On jak wielka światłość nowego poranka, która oświecili wszystkie narody, przyciągnie je swoim blaskiem oraz sprowadzi na powrót na drogę Przymierza, które będzie doskonalsze od pierwszego. Obiecany Mesjasz jawił się zatem jako wspaniała nadzieja, która zepchnie w niepamięć porzucenie niewiernego narodu wybranego i przyniesie mu zbawienie<sup>15</sup>.

Czas oczekiwania wypełnił się, kiedy pojawiła się Maryja. Jej poczęcie i narodzenie przygotowywało i zapowiadało wprost przyjście Mesjasza. A za-

<sup>12</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 8.

<sup>13</sup> Jan Paweł II, *Maryja, Matka naszego Adwentu: do prawdy, sprawiedliwości, pokoju* (homilia w Bazylice Santa Maria Maggiore, 8 XII 1979), w: A. Szostek (red.), *Jan Paweł II o Matce Bożej (1978–1998)*, t. 2, Warszawa 1998, s. 108. Por. D. Mastalska, *Maryja Adwentem*, s. 122.

<sup>14</sup> Por. Jan Paweł II, *Maryja, Matka naszego Adwentu*, s. 108.

<sup>15</sup> Por. A. Wojtczak, *Maryja – Gwiazda Nadziei*, w: K. Michalczak (red.), *Teologia dogmatyczna*, t. 3, *Spe salvi*, Poznań 2008, s. 79.

tem, jak czytamy w tekstach liturgicznych jednej z mszy maryjnych, „Jej błogosławione narodzenie zwiastowało radość całemu światu”<sup>16</sup>. W Niej ludzkość stała się gotowa na przyjęcie zbawienia. Ona bowiem będzie ziemską Matką Mesjasza, który przyniesie wszystkim zbawienie. „Obecność Jej pośród Izraela – dyskretna i chyba przez współczesnych Jej nie zauważona – pozostawała równocześnie przejrzysta i jawna wobec Przedwiecznego, który z tą ukrytą »Córą Syjonu« (por. Sof 3,14; Za 2,14) związał swój zbawczy plan obejmujący całe dzieje ludzkości”<sup>17</sup>.

Maryja przeżywała najgłębiej Adwent ludzkości oczekującej na Odkupiciela. W Niej tęsknota ludzkości za zbawieniem była największa. Była Ona bowiem pierwszą pośród pokornych i ubogich Jahwe, którzy z ufnością oczekiwali od Niego zbawienia. Składali swą ufność jedynie w Bogu i przyzywali Jego nadejścia. Słuchając uważnie proroczych zapowiedzi, Maryja pamiętała zapewne o wizji, która ożywiła w Jej sercu mesjańską nadzieję. Należała Ona bowiem do tych pokornych i wielkich dusz w Izraelu, które – jak Symeon – oczekiwały *pociechy Izraela* (Łk 2,25), jak Anna oczekiwały *wyzwolenia Jerozolimy* (Łk 2,38). Żyła świętymi pismami Izraela, które mówiły o nadziei, tzn. obietnicy danej Abrahamowi i jego potomstwu (por. Łk 1,55)<sup>18</sup>. Wczytując się w plany Boga względem świata, wnikała w Jego odwieczne rozporządzenia. Lepiej niż pozostali rozumiała, że Bóg dokonuje cudownych rzeczy. Także napomnienia kierowane do ludu niewiernego skłaniały Ją do jeszcze większej wierności wobec Przymierza – gotowości chodzenia Bożymi drogami i wiernego przywiązania do wskazań Najwyższego. W tym sensie była niewiastą nadziei. „Tylko dlatego – podkreśla Benedykt XVI w *Deus caritas est* – że wierzyła w obietnice Boże i oczekiwała zbawienia Izraela, anioł mógł przyjść do Niej i wezwać Ją do ostatecznej służby tym obietnicom”<sup>19</sup>. Tak zatem w Jej prostym, zwyczajnym życiu otworzyła się po stronie człowieka w sposób definitywny wewnętrzna przestrzeń Nowego i Wiecznego Przymierza, w której Przedwieczny Bóg mógł nappełnić ludzkość *wszelkim błogosławieństwem duchowym* [...] w *Chrystusie* (Ef 1,3). Przestrzeń tę stanowiła głęboka wiara Maryi<sup>20</sup>.

Obecność Maryi w odwiecznym zamyśle Boga względem człowieka zakładała, oprócz Bożego macierzyństwa, także Jej niepokalane poczęcie. Stano-

<sup>16</sup> NMP, *Przyczyna Naszej Radości*, w: *Zbiór Mszy o Najświętszej Maryi Pannie*, Poznań 1998, s. 148.

<sup>17</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 3.

<sup>18</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 50, Poznań 2007.

<sup>19</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 41, Poznań 2006. Por. A. Wojtczak, *Maryja*, s. 79–80.

<sup>20</sup> Por. T. Siudy, *Gwiazda Zaranna Adwentu*, s. 1.

wiło ono stąd zasadnicze przygotowanie na przyjście Zbawiciela<sup>21</sup>. Pius IX stwierdza w bulli *Ineffabilis Deus*, że Maryja w „niepokalanym poczęciu objawiła się światu jako »Jutrzenka«, promieniejąca naokoło swoim blaskiem”<sup>22</sup>. Aby przybliżyć się do tej tajemnicy, należy cofnąć się poza próg grzechu pierworodnego. Więcej, poza próg dziejów człowieka. Trzeba cofnąć się przed wszelki czas, odnaleźć się w niezgłębnym wymiarze samego Boga. „Niejako w »czystym wymiarze« odwiecznego wybrania, którym wszyscy jesteśmy objęci w Jezusie Chrystusie. [...] Jesteśmy zaś wybrani w Nim do świętości”<sup>23</sup>. Jednakże Maryja została odkupiona w sposób wyjątkowy. Jako pierwsza skorzystała z dzieła odkupienia Jezusa Chrystusa. Poczęła się jako wolna od dziedzictwa grzechu pierworodnego, pełna łaski. W dziejach ludzkości niepokalane poczęcie stanowi najdoskonalszą realizację działania łaski Ducha Świętego, który ukształtował Ją i uczynił od początku nowym stworzeniem, ziemią świętą i nieskalaną<sup>24</sup>. Stąd niepokalane poczęcie rzuca niejako „nadprzyrodzone światło na nasze ludzkie życie i budzi w nas nadzieję spełnienia Bożych przeznaczeń”<sup>25</sup>. Precyzyjniej mówiąc, stanowi ono „zapowiedź Dobrej Nowiny o zbawieniu. Chrystus, Odkupiciel świata, przezwyciężył noc grzechu w dziejach ludzkości. Tak jak zwyciężył moc grzechu pierworodnego w swej Matce, tak przezwyciężył ją w każdym z nas”<sup>26</sup>. W ostateczności – sumuje wątek M.G. Masciarelli – „łaska niepokalaności Maryi została przewidziana przed wiekami przez Boga i jest łaską, która w czasie Izraela przybrała »postać obietnicy«, a czasie Kościoła »postać spełnienia«, które Maryja zainaugurowała we własnej osobie”<sup>27</sup>. Odtąd Bóg konsekwentnie poprowadzi w kierunku przywrócenia ludziom stanu pierwotnej sprawiedliwości.

Dzieje zbawienia, które aktualizują się w strukturze Przymierza Boga z człowiekiem – Przymierza, które inicjuje Bóg – zakładają i domagają się odpowiedzi człowieka na zbawcze wyjście, na zbawczy dar Boga. Odpowiedzi tej, *gdy nadeszła pełnia czasu* (Ga 4,4), udzieliła w doskonały sposób Maryja.

<sup>21</sup> Por. Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus* o rozwoju należycie pojętego kultu maryjnego, (2 II 1974), nr 3, Niepokalanów 1984.

<sup>22</sup> Pius IX, *Ineffabilis Deus*, nr 8, w: K. Kowalik, K. Pek (red.), *Niepokalana Matka Chrystusa. Materiały z sympozjum mariologicznego. Lublin, 23–24 kwietnia 2004 roku*, Częstochowa–Lublin 2004, s. 261.

<sup>23</sup> Jan Paweł II, *Aby przybliżyć się do tajemnicy niepokalanego poczęcia* (homilia w Bazylice Matki Boskiej Większej, 8 XII 1987), w: *Jan Paweł II*, t. 3, s. 7.

<sup>24</sup> Jan Paweł II, *Wielka tajemnica maryjna* (Anioł Pański, 8.12.1983), w: *ibidem*, t. 5, s. 111.

<sup>25</sup> Jan Paweł II, *Rok Święty w sposób szczególnie odnosimy do Niej* (homilia w Bazylice Matki Bożej Większej, 8 XII 1983), w: *ibidem*, t. 2, s. 236. Por. D. Mastalska, *Maryja Adwentem*, s. 124–125.

<sup>26</sup> Jan Paweł II, *Jutrzenka naszego odkupienia* (medytacja na placu Hiszpańskim, 8 XII 1995), w: *Jan Paweł II*, t. 3, s. 220.

<sup>27</sup> M.G. Masciarelli, *Znak niewiasty. Maryja w teologii Josepha Ratzingera*, Kraków 2008, s. 22.

Była to odpowiedź na *pełnię łaski* (Łk 1,28), jaką obdarzył Ją Bóg, a która była zapowiedzią nadejścia Odkupiciela<sup>28</sup>. Stosowne jest zestawienie przez Sobór Watykański II Jej niepokalanego poczęcia i zwiastowania. Pierwsze z nich mówi o pierwszej rzeczy, jaką Bóg uczynił dla Maryi, a drugie o pierwszej rzeczy, jaką Ona uczyniła dla Boga. Pomiedzy darem Bożym i odpowiedzią Maryi nie zachodzi jednak całkowita symetria, gdyż Jej wier-na odpowiedź została udzielona w obecności łaski Bożej, która ją uprzedziła i umożliwiła<sup>29</sup>.

Zwiastowanie było zapewne decydującą sceną w dziejach więzi Boga z Jego ludem. Czas Przymierza z Izraelem był jak długi okres narzeczeństwa. Następnie nadszedł czas zaślubin, ustanowienia Nowego i Wiecznego Przymierza. Stojąca przed Bogiem Maryja reprezentowała całą ludzkość. „Było to tak – komentuje Benedykt XVI – jakby Bóg za pośrednictwem przesłania anielskiego oświadczył się ludziom”<sup>30</sup>. Zrozumiały był zatem święty lęk, jaki ogarnął Maryję, kiedy anioł oznajmił Jej, że ma „wydać na świat Tego, który jest nadzieją Izraela i którego świat oczekuje”<sup>31</sup>. Św. Łukasz zauważa, że Maryja, słuchając słów Bożego posłańca, *z mieszała się i je rozważała* (Łk 1,29), co miałyby one znaczyć. Wynika stąd, że Jej nadzieja nie była łatwownym oczekiwaniem realizacji Bożych obietnic. Pytanie: *Jakże się to stanie, skoro nie znam męża* (Łk 1,34) dotyczyło w istocie przedmiotu nadziei, czyli tego, w kim ma ją pokładać: w człowieku czy Bogu? Dopiero otrzymana odpowiedź: *Duch Święty zstąpi na Ciebie i moc Najwyższego osłoni Cię* (Łk 1,35) pozwoliła Jej w pełni zaufać Bogu i z nadzieją oczekiwać realizacji Jego zamierzeń. Pochyliła się przed wielkością zadania i powiedziała – w imieniu wszystkich ludzi – *Oto ja, służebnica Pańska, niech mi się stanie według twego słowa* (Łk 1,38). W ten sposób wyraziła nadzieję, że Najwyższy dokona w Niej tego, co zapowiedział, czyli, że będzie w swym łonie nosiła Zbawiciela, który będzie zbawieniem wszystkich ludzi<sup>32</sup>. Boża obietnica, na którą przystała, zawierała podwójną konkretyzację: Bóg przyjdzie jako Mesjasz i zamieszka w Niej. W ten sposób stała się Ona Jutrzenką, która nie tylko zwiastowała nadejście Odkupiciela, ale także umożliwiła Jego wcielenie<sup>33</sup>.

<sup>28</sup> Por. T. Siudy, *Gwiazda Zaranna Adwentu*, s. 1.

<sup>29</sup> Por. M.G. Masciarelli, *Znak niewiasty*, s. 23 i 25.

<sup>30</sup> Benedykt XVI, *Maryja prowadzi nas drogą wierności* (Anioł Pański, 20 VII 2008), OsRomPol 9 (2008), s. 32.

<sup>31</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 50.

<sup>32</sup> „Od pierwszej chwili dała wyraz przede wszystkim »posłuszeństwu wiary«, zdając się na takie znaczenie powyższych słów zwiastowania, jakie nada im Ten, od kogo słowa te pochodzą, jakie nada im sam Bóg” (Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 15).

<sup>33</sup> Por. A. Guillaume, *Le litanie della Santissima Vergine. Commentario dottrinale di ogni invocazione*, Alba 1942, s. 413.

Jej odpowiedź „posłusznej wiary” była tak pełna, że – jak głoszą Ojcowie Kościoła – stała się źródłem Jej Bożego macierzyństwa: nim poczęła Chrystusa w ciele, poczęła Go najpierw duchem – przez swą wiarę<sup>34</sup>. W niej Maryja zaczęła świecić pośród „nocy” adwentowego oczekiwania jako prawdziwa Gwiazda Zaranna<sup>35</sup>. Po długim oczekiwaniu na urzeczywistnienie się obietnicy nadeszła nowa ekonomia zbawienia, kiedy Syn Boży przyjął z Niej ludzką naturę. W Maryi spełniły się nadzieje mesjańskie. „Przez swe »tak« otwarła Bogu samemu drzwi naszego świata; [...] stała się żyjącą Arką Przymierza”<sup>36</sup>. Spełniły się w Niej słowa Psalmu 67,7: *Ziemia wydała swój owoc*. Maryja – dowodzi Benedykt XVI – była pędem, z którego wyrosło drzewo odkupienia i odkupionych. Bóg nie przegrał – jak mogło się wydawać na początku dziejów Adama i Ewy. Maryja była świętym Izraelem; powiedziała *fiat* Panu, oddała się zupełnie do Jego dyspozycji i przez to stała się żywą świątynią Boga. Przez zrodzenie Odkupiciela, Słońca Sprawiedliwości i Światła dla narodów, przywróciła światu pogrążonemu w ciemnościach blask prawdy i łaski, czyli upragnioną perspektywę zbawienia<sup>37</sup>.

Dostrzegli ten blask współcześni Maryi. Ustami Jej starszej krewnej, św. Elżbiety, wyrazili błogosławieństwo Jej wiary: *Błogosławiona jesteś, któraś uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Ci od Pana* (Łk 1,45). Wydania ono, że źródło wielkości Maryi tkwi w tym, że uwierzyła. W Niej Bóg rozpoczął spełniać obietnice dane Abrahamowi i jego potomkom. Spojrzał na Nią łaskawie i powołał, by była Matką Odkupiciela. Dzięki Jej *fiat* „wcielenie stało się wspaniałym spotkaniem Abrahama z Bogiem”<sup>38</sup>.

Nasuwa się końcowy wniosek, że Maryja, którą kontemplujemy w tajemnicy Bożego macierzyństwa i niepokalanego poczęcia, kieruje nasze spojrzenie ku Odkupicielowi. W naszych sercach rozlegają się słowa proroka Izajasza: *Naród kroczący w ciemnościach ujrzał światłość wielką* (Iz 9,1). Maryja jest promienną Jutrzenką tego dnia niezawodnej nadziei, jest Matką Syna Bożego, który stał się człowiekiem, żeby dać początek nowym czasom<sup>39</sup>. Innymi słowy, zwiastowała Ona wschód *Słońca*, poprzedziła Jego przyjście. Jest jak ostatnia

<sup>34</sup> Por. np. Augustyn, *De Sancta Virginitate*, III, 3, PL 40, 398; *Sermo 196*, I, PL 38, 1019; Leon Wielki, *Tractatus 21. De natale Domini*, I, CChrL 138, 86.

<sup>35</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 3; T. Siudy, *Gwiazda Zaranna Adwentu*, s. 1.

<sup>36</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 49.

<sup>37</sup> Benedykt XVI, *Niepokalana Matka pielgrzymującego Kościoła* (homilia w uroczystość Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Maryi Panny, 8.12.2005), *OsRomPol 2* (2006), s. 43; A. Wojtczak, *Maryja*, s. 81–82.

<sup>38</sup> Jan Paweł II, *Tu Maryja powiedziała Bogu swe „fiat”* (homilia w bazylice Zwiastowania w Nazarecie, 25 III 2000), *OsRomPol 5* (2000), s. 32. Por. D. Mastalska, *Maryja Adwentem*, s. 130.

<sup>39</sup> Por. Jan Paweł II, *Matka Chrystusa idzie z nami* (przemówienie na placu Hiszpańskim, 8 XII 1999), *OsRomPol 2* (2000), s. 10.



gwiazda, która nie gaśnie, lecz jednoczy w sobie noc i dzień, ciemność i światło. Przyniosła na świat Boże światło i otworzyła w historii nową epokę, w której Bóg stał się światłem dla ludzkości. Jest Gwiazdą Zaranną, zwiastunem nowego czasu, który zainaugurował przychodzący Mesjasz<sup>40</sup>. Poprzez Nią wszedł w oczekiwanie całej ludzkości. „W Niej jednej, w Niej samej – finalizuje wątek Jan Paweł II – oczekiwanie całego rodzaju ludzkiego na przyście Chrystusa osiąga swój zenit. Ona jest szczególną pełnią tego oczekiwania. Pełnią Adwentu”<sup>41</sup>. „Jest cała Adwentem”<sup>42</sup>.

## 2. Pokorna Służebnica Pana od Nazaretu po Kalwarię

Gwiazda poranna, jutrzienka, obserwowana gołym okiem, jest większa i jaśniejsza od innych gwiazd. Z jej wejściem błędną one. A przecież jest ona tylko planetą świecąca światłem odbitym. Staje się coraz bardziej niewidoczna, gdy wschodzi słońce i ukazuje się na horyzoncie. Podobnie Maryja przewyższa aniołów i ludzi świętością i matczyną posługą. Nie ma ich z siebie, ale otrzymała od Boga. Ludzie nie widzieli jeszcze Słońca, Chrystusa, ale Ono było już u Ojca i – od momentu wcielenia – w łonie Matki<sup>43</sup>. Odtąd służyła Synowi w sposób dyskretny. Zeszła na dalszy plan, gdy Słońce Sprawiedliwości zaczęło opromieniać świat.

Wiara określała ukierunkowanie i styl Jej życia. Przeniknięte wiarą „tak” postawiło Ją przy Chrystusie. Bliskość fizyczna i matczyzna bezpośredniość nie wystarczyły Maryi do możliwie jak najgłębszego wnikięcia w tajemnicę osoby i misji Chrystusa. Jedynie w wierze miała dostęp do „Jego tajemnicy”<sup>44</sup>. Podążając w pielgrzymce wiary musiała pokonać wiele trudności, jakie Boże powołanie stawiało przed Nią. Znała sprzeczności ziemskiego życia, ponieważ ciemność i światło, radość i cierpienie były Jej udziałem od Nazaretu po Kalwarię. Jednak nie te okoliczności miały dla Niej decydujące znaczenie, lecz to, że szła wiernie drogą swego Syna. Łączyła swe matczyne przeznaczenie z Jego przeznaczeniem: Jego radości były Jej radościami, a Jego cierpienia Jej cierpieniami<sup>45</sup>. Duch Święty budował wewnętrzną harmonię postaw Matki i Syna,

<sup>40</sup> Por. G. Basadonna, *Komentarz do inwokacji „Litani loretąńskiej”*, w: G. Basadonna, G. Santarelli, *Litania loretąńska*, s. 130.

<sup>41</sup> Jan Paweł II, *Pielgrzymujemy do Lourdes, ażeby przybliżyć się do tajemnicy odkupienia* (homilia w sanktuarium w Lourdes, 15 VII 1983), w: *Jan Paweł II*, t. 2, s. 210.

<sup>42</sup> Jan Paweł II, *Maryja jest cała Adwentem* (Anioł Pański, 10 XII 1978), w: *ibidem*, t. 5, s. 11.

<sup>43</sup> Por. J. Kútnik, *Litania loretąńska*, s. 178; J. Drozd, *Litania loretąńska*, s. 137.

<sup>44</sup> M.G. Masciarelli, *Znak niewiasty*, s. 101.

<sup>45</sup> Por. A. Wojtczak, *Maryja*, s. 83.

która pozwalała Jej urzeczywistnić w całej pełni macierzyńską rolę wobec Jezusa i towarzyszyć Mu w Jego posłannictwie mesjańskim<sup>46</sup>.

Wiara Maryi karmiła się obficie modlitwą. Czyniła ona Ją otwartą na Boga i ludzi. Benedykt XVI precyzuje, że modlitwa jest tygłem, w którym nadzieje i oczekiwania zostają wystawione na światło słowa Bożego, zanurzone w dialogu z Bogiem, który jest prawdą, oraz wewnętrznie oczyszczone z ukrytych kłamstw i kompromisów z różnymi formami egoizmu<sup>47</sup>. Przekazy ewangeliczne wskazują zaś, że ulubioną formą modlitwy Maryi była medytacja. W słowie Bożym – naucza encyklika *Deus caritas est* – czuła się Ona jak u siebie w domu, z naturalnością wychodziła i wchodziła z powrotem. Mówiła i myślała wedle słowa Bożego. Stało się ono Jej słowem, a Jej słowo rodziło się ze słowa Bożego. W ten sposób objawiało się, że Jej myśli pozostają w syntonii z myślami Boga, także Jej wola idzie w parze z Jego wolą<sup>48</sup>. Cała Jej ziemską egzystencja odznaczała się postawą słuchania i wypełniania słowa Bożego. Od zwiastowania aż po Kalwarię była Niewiastą w pełni gotową na wypełnienie woli Bożej, uległą w sposób bezwarunkowy słowu Bożemu. Posłuszna wiara kształtowała w każdej chwili Jej życie w odniesieniu do inicjatywy Boga<sup>49</sup>.

Tuż po zwiastowaniu Maryja wyruszyła z *pośpiechem*, by dotrzeć do domu kuzynki, św. Elżbiety, i być do jej dyspozycji w momencie, kiedy tego szczególnie potrzebowała. Czyż można nie zauważyć, że ukrytym, bo jeszcze w łonie Maryi, lecz najważniejszym uczestnikiem spotkania młodej Maryi i dojrzałej już Elżbiety był Jezus?<sup>50</sup> Sprawił On, że poruszyło się z radości dzieciątko, Jan Chrzciciel, w łonie Elżbiety (por. Łk 1,41.44). Kiedy zrodziła go, jego ojciec, Zachariasz, ogłosił w hymnie na cześć brzasku Radosnej Nowiny, że *dzięki litości serdecznej Boga naszego, [...] z wysoka Wschodzące Słońce nas nawiedzi, by zajaśnieć tym, co w mroku i cieniu śmierci mieszkają, aby nasze kroki zwrócić na drogę pokoju* (Łk 1,78-79). *Słońce* to już wtedy znajdowało się, jako Słowo Wcielone, w łonie Maryi. W brzasku nowych czasów zaczęło Ono już działać: *oświecać każdego człowieka* (J 1,9), skoro za Jej pośrednictwem uświęciło *proroka Najwyższego* (Łk 1,76), św. Jana Chrzciciela, który też był jeszcze w łonie Elżbiety. Można przyjąć, że Maryja

<sup>46</sup> Por. Jan Paweł II, *Posłuszna służebnica Pańska* (audiencja generalna, 4 IX 1996), w: *Jan Paweł II*, t. 4, s. 205.

<sup>47</sup> Por. Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 33. Benedykt XVI, *Nie ma nadziei bez modlitwy* (homilia w bazylice św. Sabiny, 6 II 2008), *OsRomPol* 3 (2008), s. 25.

<sup>48</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 41.

<sup>49</sup> Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini* o słowie Bożym w życiu i misji Kościoła, nr 27, Poznań 2010.

<sup>50</sup> Benedykt XVI, *Gdzie przeżywa Maryja, jest obecny Jezus* (przemówienie do uczestników nabożeństwa maryjnego w Ogrodach Watykańskich, 31 V 2006), *OsRomPol* 9–10 (2006), s. 37.

w ziemskich ciemnościach zastępowała światło *Słońca*, którego wschód swą obecnością zwiastowała<sup>51</sup>.

Podobnie było w kolejnych wydarzeniach dzieciństwa Jezusa. Najpierw, za sprawą Ducha Świętego, zrodziła ludzkości Odkupiciela. Doświadczenie wydania Go na świat przeżywała w warunkach dotkliwego ubóstwa. Nie mogła dać Synowi Bożemu nawet tego, co zwykle zapewniają matki swym nowo narodzonym dzieciom. Zmuszona była położyć Go *w żłobie, gdyż nie było dla nich miejsca w gospodzie* (Łk 2,7). Potem śpiew aniołów: *Chwała Bogu na wysokościach, a na ziemi pokój ludziom Jego upodobania* (Łk 2,14) objawił pasterzom narodziny Jezusa. Udali się do Betlejem i *znaleźli Maryję, Józefa i Niemowlę* (Łk 2,16). Po niezwykłym spotkaniu z Matką i Synem *opowiedzieli o tym, co im zostało objawione o tym Dzieciątku* (Łk 2,17). Po nich – jak jest zapisane w Ewangelii według św. Mateusza – to samo uczynili Mędrcy, przedstawiciele wszystkich narodów (Mt 2,1-12). Jednym i drugim Boża Rodzicielka objawiła Syna swego Pierworodnego „jako chwałę Izraela i światło dla narodów”<sup>52</sup>. Również ofiarowanie Jezusa, które było jakby spotkaniem nadziei Izraela z Mesjaszem, dokonało się za pośrednictwem Maryi. Prorok Symeon, biorąc Dziecię w objęcia, dostrzegł w Nim *światło na świecenie pogan* (Łk 2,32) oraz zapowiedział, że będzie On *znakiem, któremu sprzeciwić się będą* (Łk 2,34). Bolesne konsekwencje tych przeciwności dotkną także Maryję; będzie cierpieć: *A Twoją duszę miecz przeniknie* (Łk 2,35). Wszystkie przywołane wydarzenia wskazują, że „zanim Jezus sam zaczął mówić o sobie i swej misji, mówiła o Nim Maryja, mówiła tym, którzy przybywali do Dzieciątka, pełni podziwu i zdumienia dla tego wszystkiego, co Bóg uczynił dla zbawienia Izraela i całej ludzkości”<sup>53</sup>.

Ewangelie przekazują skąpe wiadomości o latach spędzonych przez Świętą Rodzinę w Nazarecie. Więź pomiędzy Synem i Matką przewyższała zapewne tę, która normalnie istnieje pomiędzy matką i dzieckiem, gdyż zakorzeniona była w szczególnym wymiarze nadprzyrodzonym i pogłębiona dzięki szczególnemu dostosowaniu się Obojga do woli Bożej. Świadomość wypełniania zadania powierzonego Jej przez Boga nadawała sens codziennemu życiu Maryi. Obowiązki domowe nabierały dla Niej szczególnej wartości, przeżywała je bowiem jako służbę posłannictwu Syna. Głosiła Mu też „Dobrą Nowinę, zanim On sam zaczął realizować ją w sobie”<sup>54</sup>. Od momentu znalezienia Go

<sup>51</sup> Por. J. Colgen, *So bittet dich die Kirche*, s. 125; J. Drozd, *Litania loretańska*, s. 138–139.

<sup>52</sup> *Najświętsza Maryja Panna w tajemnicy objawienia Pańskiego*, w: *Zbiór Mszy*, s. 50. Por. KK, nr 57.

<sup>53</sup> Jan Paweł II, *Matka Syna Bożego* (Anioł Pański, 6 I 1988), w: *Jan Paweł II*, t. 5, s. 222.

<sup>54</sup> *Ibidem*, s. 223.

w świątyni jerozolimskiej zaczął objawiać jednak coraz pełniej świadomość, że jest Synem Bożym, który został posłany, aby przynieść prawdę światu, kierując się wyłącznie wolą Ojca. W rezultacie Maryja z Nauczycielki swojego Syna powoli stawała się pokorną Uczennicą Boskiego Nauczyciela, przez Nią zrodzonego<sup>55</sup>. Usuwała się w cień i zagłębiała w Jego słowa i czyny w kontemplacyjnej ciszy. W ten sposób tworzyło się pierwsze ogniwo w łańcuchu wydarzeń, które pomogły Jej „przewycięzać naturalną rolę wyznaczoną Jej przez macierzyństwo, by oddać się na służbę misji swego Boskiego Syna”<sup>56</sup>. Była odtąd nie tylko Jego Matką, ale także Niewiastą, która przez posłuszeństwo wobec planu Ojca weszła w nowy wymiar swej współpracy w tajemnicy odkupienia.

W czasie publicznej działalności Jezusa Matka pozostała jeszcze bardziej w ukryciu. Zachowywała się jakby była „nieobecna”. Gwiazda Zaranna stała się „niewidoczna”, gdy świat zaczęło opromieniać Słońce Sprawiedliwości. Odsunęła się na bok – co konkretyzuje w encyklice *Spe salvi* Benedykt XVI – „aby mogła wzrastać nowa rodzina, którą Jezus przyszedł założyć i która miała się rozwijać dzięki współdziałowi tych, którzy słuchają i przestrzegają Jego słowa (por. Łk 11,27n)”<sup>57</sup>. Podążała jednak „ciemną, często dla Niej niezrozumiałą drogą Jezusa, z ustawiczną gotowością stawania pod krzyżem”<sup>58</sup>. Doświadczyła prawdy słowa o „znaku sprzeciwu” (por. Łk 2,34). Poznała wzrastającą siłę wrogości, a nawet odrzucenia, która stopniowo narastała wokół Jezusa. Dodatkowym źródłem *kenozy* było to, że nie zawsze towarzyszyła Mu w wędrówkach apostołskich. Mogła je śledzić tylko z oddali, „przyjmując z miłością i niepokojem wiadomości o Jego przepowiadaniu z ust tych, którzy Go spotykali”<sup>59</sup>.

Maryja sama spotkała Go na godach w Kanie Galilejskiej, u progu Jego publicznej misji. Już na początku opowiadania św. Jan mówi, że *była tam Matka Jezusa* (J 2,1), i dodaje – jakby sugerował, że Jej obecność spowodowała zaproszenie przez nowożeńców także Jezusa i Jego uczniów: *Zaproszono na to wesele także Jezusa i Jego uczniów* (J 2,2). A zatem Maryja, podobnie jak w Tajemnicy Wcielenia, była Tą, która wprowadziła Jezusa. Potem, uprzedzona o braku wina, poprosiła Go o pomoc, oczekując skutecznej reakcji. Choć

<sup>55</sup> Jan Paweł II, *Wychowawczyni Syna Bożego* (audiencja generalna, 4 XII 1996), w: ibidem, t. 4, s. 225.

<sup>56</sup> Jan Paweł II, *Dwunastoletni Jezus odnaleziony w świątyni* (audiencja generalna, 15 I 1997), w: ibidem, s. 236.

<sup>57</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 50.

<sup>58</sup> H. Urs von Balthasar, *Medytacja chrześcijańska*, Poznań 1998, s. 48.

<sup>59</sup> Jan Paweł II, *Uczestnictwo Maryi w życiu publicznym Syna* (audiencja generalna, 12 III 1997), w: *Jan Paweł II*, t. 4, s. 247.

usłyszała od Niego w odpowiedzi, że nie nadeszła jeszcze Jego godzina, to jednak powiedziała do sług: *Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie* (J 2,5). Sprowokowała w ten sposób Jego „pierwszy znak”, cudowne przemienienie wody w wino. Przez nie Jezus *objawił swoją chwałę i uwierzyli w Niego Jego uczniowie* (J 2,11). Można przyjąć, że Maryja rozpoczęła już wtedy „drogę wiary Kościoła, poprzedzając uczniów i kierując uwagę sług ku Chrystusowi”<sup>60</sup>. Okazała się – po raz kolejny – Gwiazdą Zaranną, która wskazuje na Mesjasza-Słońce.

Nie inaczej było na Kalwarii. Matka była obecna przy Synu. Patrzyła na Zbawiciela świata, Potomka Dawida, Syna Bożego, który umierał z ludzkiej perspektywy jako „przegrany”, wyszydzony, pomiędzy łotrami. Widziała Go zdradzonego, skazanego, osamotnionego. Miecz boleści przenikał Jej serce. Uczestniczyła w Jego cierpieniu, pełnym ogołoceniu. Czy wtedy – pyta Benedykt XVI – „umarła nadzieja? Czy świat ostatecznie pozostał bez światła, życie bez celu? [...] Czy może [panowanie Chrystusa] skończyło się, nim się zaczęło? Nie [odpowiada Papież, zwracając się do Maryi] pod krzyżem, [...] stałaś się Matką wiernych. Z tą wiarą, która nawet w ciemności Wielkiej Soboty była pewnością nadziei, szłaś ku porankowi Wielkiej Nocy”<sup>61</sup>. W przeciwieństwie do uczniów, którzy opuścili Jezusa, Ona pozostała przy Nim, bowiem Jej wiara nosiła w sobie światło silniejsze od mroku. Dzieliła z Synem nadzieję zmartwychwstania. Nie przestała odrzucać wszelkich pozorów, by umacniać coraz bardziej swą ufność w Bogu<sup>62</sup>.

Nie wiadomo, co działo się z Maryją między śmiercią a zmartwychwstaniem Jezusa. Żadne ze źródeł objawionych nie informują o ukazaniu się Zmartwychwstałego Matce. Można tylko przypuszczać – za prefacją Mszy o *Najświętszej Maryi Pannie w tajemnicy zmartwychwstania Pańskiego* – że „oczekiwała Jego zmartwychwstania, umocniona wiarą wyglądała dnia światła i życia, w którym po ustąpieniu nocy śmierci cały świat się rozweseli, a rodzący się Kościół będzie podziwiał z radosnym drżeniem chwalebne oblicze swojego nieśmiertelnego Pana”<sup>63</sup>. Wynika z tego, że radość zmartwychwstania złączyła Maryję „w nowy sposób z uczniami, którzy mieli stać się rodziną Jezusa przez wiarę”<sup>64</sup>. Jej wiara i nadzieja objawiają się w pełni, gdy porównamy je ze zwątpieniem i bojaźnią uczniów Chrystusa, którzy *w drodze do wsi,*

<sup>60</sup> Jan Paweł II, *Maryja oredowniczką pierwszego cudu w Kanie* (audiencja generalna, 5 III 1997), w: ibidem, s. 245. Por. J.I. Adamska, *Pełne Boga ubóstwo Maryi*, SalvM 4 (1999), s. 55.

<sup>61</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 50.

<sup>62</sup> Por. E. Schillebeeckx, *Maria, Madre della Redenzione*, Catania 1964, s. 35.

<sup>63</sup> *Najświętsza Maryja Panna w tajemnicy zmartwychwstania Pańskiego*, w: *Zbiór Mszy*, s. 86.

<sup>64</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 50.

zwanej *Emaus*, [...] zatrzymali się smutni (Łk 24,13.17), a Towarzyszowi ich wędrówki wyznali: *A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela* (Łk 24,21)<sup>65</sup>.

### 3. Gwiazda Przewodnia w wędrówce wiary Kościoła

Zakończył się adwent Maryi i ludzkości, która wyczekiwała historycznego przyjścia Zbawiciela. Syn Boży stał się w tajemnicy wcielenia Bogiem z nami i dla nas. Wszyscy, którzy Go z wiarą przyjęli i nadal przyjmują z pokolenia na pokolenie, stają się synami Bożymi<sup>66</sup>. Tak rozrasta się Kościół. Jest on w drodze zdążającej ku swoim ostatecznym przeznaczeniom. Zakończył się, blisko dwa tysiące lat temu, jeden adwent, a rozpoczął drugi – adwent Kościoła. Jego adwentowe pielgrzymowanie dokonuje się przez wiarę. Poprzez jej „mrok” dojdzie on do „światła” widzenia *twarzą w twarz* (1 Kor 13,12)<sup>67</sup>. Tej wędrówce Kościoła towarzyszy Matka Odkupiciela.

Po wniebowstąpieniu Jezusa znalazła się w Wieczerniku we wspólnocie uczniów, by przygotować nowe wylanie Ducha Świętego – i nowe narodziny: narodziny Kościoła<sup>68</sup>. Kiedy zakończyła swoją ziemską pielgrzymkę i w chwale wniebowzięcia złączyła się ze swoim Synem, nie oddaliła się od Kościoła. Przeciwnie, zachęca go do wstępowania w Jej ślady. Jest Gwiazdą Przewodnią dla wszystkich, którzy pielgrzymują poprzez wiarę. „Na tej drodze-pielgrzymce Kościoła poprzez przestrzeń i czas – potwierdza Jan Paweł II w encyklice *Redemptoris Mater* – a bardziej jeszcze przez dzieje ludzkich dusz, Maryja jest obecna jako Ta »błogosławiona, która uwierzyła«, jako Ta, która »szła naprzód w pielgrzymce wiary«, uczestnicząc jak żadne inne stworzenie w tajemnicy Chrystusa”<sup>69</sup>. Dlatego też – konkluduje Jan Paweł II – jeżeli „heroiczna wiara Maryi »wyprzedza« apostolskie świadectwo Kościoła i trwa stale w jego sercu, [to] wszyscy, [...] którzy mają udział w tajemniczym dziedzictwie, uczestniczą poniekąd w wierze Maryi”<sup>70</sup>. Jaśnieje przed nimi jako wzór, który zobowiązuje do naśladowania go, a także jako Matka, która wspomaga ich swym macierzyńskim pośrednictwem w kroczeniu ku ostatecznym obietnicom.

<sup>65</sup> Por. A. Wojtczak, *Maryja*, s. 87.

<sup>66</sup> Por. U. Vanni, „*E da quell'ora il discepolo la prese nel suo ambiente*” (*Gv 19,27*). *La presenza della Madre di Gesù nella comunità giovannea*, w: R. Barbieri, I.M. Calabuig, O. Di Angelo (red.), *Fons lucis. Miscellanea di studi in onore di Ermanno M. Toniolo*, Roma 2004, s. 139.

<sup>67</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 6; T. Siudy, *Gwiazda Zaranna Adwentu*, s. 1.

<sup>68</sup> Por. Jan Paweł II, *Udział Maryi w oczekiwaniu na zesłanie Ducha Świętego* (audiencja generalna, 28 VI 1989), w: *Jan Paweł II*, t. 4, s. 50.

<sup>69</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 25.

<sup>70</sup> *Ibidem*, nr 27.

## A. Przewodniczka Kościoła poprzez wieki

Prawdę o swoim ziemskim pielgrzymowaniu na spotkanie z Panem i obecności w tej wędrówce Matki Jezusa przeżywa corocznie Kościół w okresie adwentu. Stąd w liturgii tego okresu – czytamy w adhortacji *Marialis cultus* – „często wspomina się Najświętszą Dziewicę [...]. W ten sposób wierni, którzy ducha Adwentu z liturgii wprowadzają w swoje życie, rozważając niewypowiedzianą miłość, z jaką Dziewica-Matka oczekiwała Syna, zostają skłonieni do tego, że obierają Ją sobie za wzór, są gotowi wyjść naprzeciw nadchodzącemu Zbawicielowi, czuwając na modlitwie i radując się w uwielbieniach”<sup>71</sup>. Advent jest więc maryjną szkołą życia uczniów Chrystusa. Aby czynić w niej postępy, należy naśladować Matkę. Jest Ona zobowiązującym wzorem wiary, nadziei i miłości, które kształtują drogę Kościoła na spotkanie z Panem w chwale nieba.

W pierwszej kolejności Maryja zaprasza, by wejść na drogę wiary. Uczy zawierzenia Bogu, tzn. „powierzenia siebie samej istotnej prawdzie słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi”<sup>72</sup>. Wierzyć znaczy iść szlakiem wytyczonym przez słowo Boże. A Bóg, gdy do Niego przyłgniemy w codziennym życiu, myśleniu i działaniu, udziela nam swej mocy. Tak więc wiara jest „światłem, które wskazuje nam drogę pośród burz i zamętu tego świata, które rozprasza mroki naszej niewiedzy, wyprowadza z błędu i prowadzi ku Prawdzie”<sup>73</sup>. Maryja – uczy Benedykt XVI – „zwraca się do nas słowami: »Miej odwagę podjąć ryzyko z Bogiem! Spróbuj! Nie lękaj się Go! Miej odwagę podjąć ryzyko wiary!«”<sup>74</sup>. Przekonuje ponadto, „że człowiek, który oddaje się całkowicie w ręce Boga, nie staje się Bożą marionetką [...]; nie traci swojej wolności, [...] ale znajduje prawdziwą wolność, rozległy i twórczy obszar wolności ku dobru. [...] Dzięki Bogu i z Bogiem staje się wielki, staje się boski, staje się naprawdę sobą”<sup>75</sup>.

Przykład Maryi zachęca, by zaufać Chrystusowi i zarazem pociąga do naśladowania Go<sup>76</sup>. Jej słowa z Kany (*Zróbcie wszystko, cokolwiek wam powie*) nawołują: słuchajcie Jezusa, idźcie za Jego słowem; uczcie się mówić Mu „tak” w każdej okoliczności życia. „W słowach tych – zaznacza Jan Paweł II – Maryja wyraziła nade wszystko najgłębszy sekret swego życia. Za tymi

<sup>71</sup> Paweł VI, Adhortacja apostolska *Marialis cultus*, nr 3–4. Por. T. Siudy, *Gwiazda Zaranna Adventu*, s. 7.

<sup>72</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 14.

<sup>73</sup> Jan Paweł II, *Matka Syna Bożego*, s. 222.

<sup>74</sup> Benedykt XVI, *Niepokalana Matka*, s. 44.

<sup>75</sup> *Ibidem*.

<sup>76</sup> *Święta Maryja, Matka Pana*, w: *Zbiór Mszy*, s. 102.

słowami stoi Ona cała. Całe Jej życie bowiem było jednym wielkim »tak« Chrystusowi, wielkim »tak« pełnym radości i zaufania. Maryja pełna łaski [...] przez całe życie pozostawała całkowicie otwarta na Boga, w doskonałej zgodzie z Jego wolą. [...] Nigdy nie wycofała swojego »tak«, ponieważ całe swoje życie złożyła w ręce Boga. [...] W tym krótkim zdaniu zawiera się życiowy program, który Maryja-Mistrzyni zrealizowała jako pierwsza i którego dzisiaj uczy również nas<sup>77</sup>.

Jeżeli Kościół patrzy na Maryję jako swój wzór, to także dlatego, że w Niej naprzód zostały dokonane przez Ducha wielkie dzieła Boże, jakie od dnia Pięćdziesiątnicy stały się udziałem Kościoła: jego świadomości i posłannictwa<sup>78</sup>. „Ta, którą przy wcieleniu Słowa ocenił Duch Święty – jak czytamy w prefacji mszy *Najświętsza Maryja Panna z Wieczernika* – przy narodzeniu nowego Ludu [Bożego] znowu otrzymała pełnię Bożego Daru. Dlatego [...] stała się wzorem Kościoła, który ubogacony darami Ducha, czujnie oczekuje drugiego przyjścia Chrystusa<sup>79</sup>. Uczy nas, abyśmy byli ulegli głosowi Ducha Świętego, albowiem dzięki Niemu jednoczymy się z Chrystusem. Więcej, ożywia On naszą nadprzyrodzoną wiarę, nadzieję i miłość. Postawa Maryi przekonuje, że w swojej mądrości zna On drogę, którą nas prowadzi, umacnia naszą wierność, abyśmy pozostali wierni danej Bogu obietnicy. Zaprasza nadto do współpracy z Nim w nadprzyrodzonym odradzaniu wiernych i jednocześnie uzdalnia do niej.

Wiara karmi się modlitwą, która najlepiej przygotowuje na spotkanie Emanuela. Maryja wskazuje, że modlitwa nie może być ucieczką poza historię ani chowaniem się w kącie własnego szczęścia, ale wystawieniem własnej wiary na światło słowa Bożego. Przez to oczyszcza ją i pobudza sumienie, aby nie było ono odbiciem samego człowieka i jemu współczesnych, którzy wpływają na niego, lecz było zdolnością słuchania Boga. Nikt nie może zabronić, abyśmy zwracali się do Niego w skrytości serca. Autentyczna modlitwa otwiera na Niego. Maryja uczy przyznawać „pierwszeństwo słowu Bożemu i odpowiadać na nie z wiarą żywą i aktywną<sup>80</sup>. Zachęca do trwania przy nim, byśmy nie zagubili się pośród „codziennych burz i ciemności”, lecz dali się prowadzić jego światłu: *Twoje słowo jest lampą dla moich stóp i światłem na mojej ścieżce* (Ps 119,105). Matka Jezusa dała się prowadzić temu niezastąpieniu

<sup>77</sup> Jan Paweł II, *Orędzie do młodych całego świata na Światowy Dzień Młodzieży w Niedzielę Palmową 1988* (13 XII 1987), OsRomPol 1 (1988), s. 5.

<sup>78</sup> Jan Paweł II, *Maryja była pierwsza* (homilia w uroczystość Zesłania Ducha Świętego, 22 V 1988), w: *Jan Paweł II*, t. 3, s. 54.

<sup>79</sup> *Najświętsza Maryja Panna z Wieczernika*, w: *Zbiór Mszy*, s. 92.

<sup>80</sup> S. De Fiores, *Kim jest dla nas Maryja. Odpowiedzi na najbardziej prowokacyjne pytania*, Częstochowa 2003, s. 103.



światłu mądrości, była nim przeniknięta. Stąd mobilizuje, by słowo Boże poznawać, zgłębiać, utożsamiać się z nim, wiernie nim żyć i zwiastować innym<sup>81</sup>. W ostateczności sprawia ono, że oczekiwanie Kościoła nigdy nie jest bierne. Za wzorem Maryi przyjmuje on w wierze słowo Boże, aby dać je światu. W ten sposób Bóg otwiera przed nim drogę „błogosławieństwa, które rodzi się ze słowa Bożego przyjętego i zastosowanego w praktyce”<sup>82</sup>.

Z wiarą związana jest nierozdzielnie nadzieja. Kard. G. Danneels pyta retorycznie: „Czy nadzieja nie jest po prostu wiarą, która jest młoda i nie chce się zestarzeć?”<sup>83</sup>. Zaś prefacja mszy św. *Najświętsza Maryja Panna, Matka Świętej Nadziei* uwydatnia, że jej wzorem jest Maryja, która „oczekiwała z nadzieją i z wiarą poczęła Syna Człowieczego, zapowiedzianego przez proroków, a służąc Jego misji z gorącą miłością, stała się Matką wszystkich żyjących. Ona sama, wspaniały owoc odkupienia, jest Siostrą wszystkich dzieci Adama, które dążąc do pełnej wolności, podziwiają w Maryi znak pewnej nadziei i pociechy, aż nadejdzie pełen blasku dzień Pański”<sup>84</sup>. Oznacza to, że Jej bycie wzorem ma podwójny aspekt: historyczny i ostateczny. Jest Ona wzorem dla Kościoła w „dążeniu” i „spełnieniu”.

W pierwszym przypadku uczy nadziei, która pewnie prowadzi do „szczęśliwego celu poza granicą niedoli ziemskiej”<sup>85</sup>. Dlatego wpatrujemy się w Nią, Gwiazdę Przewodnią, „typ i cel swego pochodzenia poprzez wieki”<sup>86</sup>. W mrokach życia możemy w Niej odczytać także „warunki, dzięki którym można osiągnąć wypełnienie nadziei”<sup>87</sup>. Maryja, „która uwierzyła, że spełnią się słowa powiedziane Jej od Pana”<sup>88</sup>, wskazuje, że chrześcijańska nadzieja nie kończy się na realizacji ziemskich pragnień, małych i wielkich. Podnosimy wzrok ku Niej, gdyż pokazuje, do jakiej nadziei zostaliśmy wezwani. Jest uosobieniem tego, kim jest naprawdę człowiek. Poznajemy w Niej „wielkość i piękno Bożego planu w odniesieniu do każdego człowieka: ma on stać się święty i nieskalany

<sup>81</sup> „Und so spricht Maria mit uns, sie spricht zu uns und lädt uns ein, das Wort Gottes kennenzulernen, das Wort Gottes zu lieben, mit dem Wort Gottes zu leben, mit dem Wort Gottes zu denken” (Benedykt XVI, *Wir können unser ganzes Leben immer Maria anvertrauen* (Predigt am Hochfest der Aufnahme Marias in den Himmel, 15 VIII 2005), OsRomD 35 (2005), s. 15. Por. też M.G. Masciarelli, *Maria „figlia di Sion” e „Chiesa nascente” nella riflessione di Joseph Ratzinger*, Marianum 1–2 (2006), s. 358–360.

<sup>82</sup> Benedykt XVI, Posynodalna adhortacja apostolska *Verbum Domini*, nr 124.

<sup>83</sup> Cyt. za: D.E. Rosage, *Maryja, Gwiazda nowego milenium*, Warszawa 2007, s. 111.

<sup>84</sup> *NMP, Matka Świętej Nadziei*, w: *Zbiór Mszy*, s. 158.

<sup>85</sup> KDK, nr 18.

<sup>86</sup> Jan Paweł II, *Wiekuiście źródło życia* (Anioł Pański, 17 IV 1983), w: *Jan Paweł II*, t. 5, s. 62.

<sup>87</sup> W. Beinert, *Pobożność maryjna jako szansa pastoralna*, ComP 5 (1983), s. 115.

<sup>88</sup> Jan Paweł II, *U początku przymierza Boga z człowiekiem* (liturgia słowa ku czci Abrahama w Auli Pawła VI, 23 III 2000), OsRomPol 4 (2000), s. 8.

w miłości (por. Ef 1,4), na obraz naszego Stworzyciela”<sup>89</sup>. W związku z tym wzywa nas, byśmy unikali zła i czynili dobro, posłusznie kierując się Bożym prawem zapisanym w naszym sercu. Ona, która zachowała nadzieję nawet w najtrudniejszym momencie próby, prosi, byśmy „nie tracili ducha, kiedy cierpienie i śmierć pukają do drzwi naszych domów”<sup>90</sup>. Było wiele sytuacji, w których Maryja, przeżywając troski i niepokoje, całkowicie zdawała się na Boga. Czyniła to w przekonaniu, że On troszczy się o ludzi, a z Jego zamysłów wyniknie jedynie dobro. Zdawała się na wolę Bożą we wszystkich sprawach – nawet, gdy nadzieja wydawała się próżna. W tym sensie jest natchnieniem dla wszystkich, którzy powierzają się Bożym obietnicom, pokładając nadzieję „w Tym, który jest Panem dziejów”<sup>91</sup>. Okazuje się, że „prawdziwą, wielką nadzieją człowieka, która przetrwa wszelkie zawody, może być tylko Bóg – Bóg, który nas umiłował i wciąż nas miłuje »aż do końca«, do ostatecznego »wykonało się!«”<sup>92</sup>. Umocnieni tą świadomością, idziemy pełni ufności drogą powołania chrześcijańskiego, po której prowadzi nas Boża Opatrzność.

Wniebowzięta wskazuje również na ostateczną rzeczywistość. Doskonale złączona z Chrystusem, została jako pierwsza z ludzi przyjęta do niebieskiej chwały. Osiągnęła już to, do czego jeszcze zdążamy. Patrząc zatem na Nią, patrzymy „w swą przyszłość i swe przeznaczenie”<sup>93</sup>. W konsekwencji jest dla Kościoła antycypacją przyszłego uwielbienia i zarazem gwarancją realizacji obietnic Chrystusa. „Kontemplując Maryję w niebieskiej chwale, pojmujemy, że także dla nas ziemia nie jest ostateczną ojczyzną i jeżeli żyjemy dążąc do zdobycia dóbr wiecznych, pewnego dnia będziemy dzielili Jej chwałę”<sup>94</sup>. Nie oznacza ona jedynie życia, które trwa w nieskończoność, ale nową jakość życia, w pełni zanurzonego w Bożej miłości, która wyzwala od zła i śmierci, i wprowadza na zawsze we wspólnotę ze wszystkimi braćmi i siostrami, mającymi udział w tej samej Miłości<sup>95</sup>.

Wiara i nadzieja aktualizują się w miłości. „Maryja ukazuje nam, czym jest miłość i skąd pochodzi, skąd czerpie swoją odnawianą wciąż na nowo siłę”<sup>96</sup>.

<sup>89</sup> Benedykt XVI, *Młodzież potrzebuje prawdziwej miłości i nadziei* (Aniół Pański, 8 XII 2007), OsRomPol 2 (2008), s. 37.

<sup>90</sup> Benedykt XVI, *Maryja przypomina nam, że bez Boga nigdy nie pokonamy nienawiści i przemocy* (rozważanie na placu Hiszpańskim, 8 XII 2007), OsRomPol 2 (2008), s. 38.

<sup>91</sup> Jan Paweł II, *Do niego należy czas i wieczność* (homilia w uroczystość Świętej Bożej Rodzicielki, 1 I 1999), OsRomPol 2 (1999), s. 39.

<sup>92</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 27.

<sup>93</sup> S.C. Napiórkowski, *Matka mojego Pana (problemy – poszukiwania – perspektywy)*, Opole 1988, s. 93.

<sup>94</sup> Benedykt XVI, *Świetlisty znak nadziei* (audiencja generalna, 16VIII 2006), OsRomPol 12 (2006), s. 12.

<sup>95</sup> Benedykt XVI, *W drodze ku wieczności* (Aniół Pański, 1 XI 2006), OsRomPol 1 (2007), s. 44.

<sup>96</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 42.

Im bliżej człowiek jest Boga, tym bliżej jest ludzi. Widać to u Jutrzenki. To, że pozostaje Ona całkowicie przy Bogu, sprawia, że jest także bliska ludziom. Przemierzając pospiesznie góry Judei, by dotrzeć do swej krewnej, św. Elżbiety, stała się „obrazem przyszłego Kościoła, który niesie w swoim łonie nadzieję dla świata poprzez góry historii”<sup>97</sup>. Obrazuje ponadto, że „człowiek, który oddaje się w ręce Boga, nie oddala się od innych, skupiając się jedynie na swoim zbawieniu; przeciwnie, tylko wówczas jego serce doznaje przebudzenia, a on sam staje się człowiekiem wrażliwym, czyli życzliwym i otwartym”<sup>98</sup>. Od Niej możemy „uczyć się odnosić do siebie nawzajem z taką samą miłością, z jaką Ona odnosi się do nas wszystkich: do każdego w jego indywidualności, jako chcianego i kochanego przez Boga”<sup>99</sup>. Z tej racji Benedykt XVI pyta retorycznie: czy „Dziewica nie napomina nas, abyśmy wszyscy byli dla siebie braćmi, złączeni obowiązkiem budowania razem świata bardziej sprawiedliwego, solidarnego i pokojowego?”<sup>100</sup>, a Jan Paweł II dziękuje Jej, że „jest Gwiazdą Przewodnią w budowaniu lepszej przyszłości świata, że jest Patronką w budowaniu ogólnołudzkiej cywilizacji miłości”<sup>101</sup>.

## B. Macierzyńskie wsparcie w pielgrzymce wiary

Maryja nie tylko jest wzorem dla Kościoła, ale także „czymś o wiele wyższym”<sup>102</sup>, a mianowicie jego Matką. Na Kalwarii Chrystus wyznaczył Jej nową misję macierzyńską. Na mocy Jego testamentu: *Niewiasto, oto Syn Twój. [...] Oto Matka Twoja* (J 19,26-27) zrodziła się ścisła więź miłości pomiędzy Nią i Jego uczniami. Boża Rodzicielka została powierzona im za Matkę. Odtąd będzie na zawsze Matką wierzących, a oni „z ufnością będą się do Niej uciekać po wszystkie czasy”<sup>103</sup>. Jest to macierzyństwo duchowe, czyli „w porządku łaski, ponieważ wyjednywa dar Ducha Świętego, który wzbudza nowych synów Bożych odkupionych Chrystusa ofiarą”<sup>104</sup>. W ten sposób pielgrzymka Kościoła ku paruzji dokonuje się z pomocą Maryi. Benedykt XVI prosi Boga, aby postawił Ją też na „naszej drodze jako światło, które pomaga nam samym stawać się światłem i nieść to światło przez noce dziejów”<sup>105</sup>.

<sup>97</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Spe salvi*, nr 50. Por. A. Wojtczak, *Maryja*, s. 99–100.

<sup>98</sup> Benedykt XVI, *Niepokalana Matka*, s. 44.

<sup>99</sup> Benedykt XVI, *Maryja jest od zawsze znakiem nadziei* (modlitwa przed kolumną Maryi na placu Am Hof w Wiedniu, 7 IX 2007), *OsRomPol* 10–11 (2007), s. 16.

<sup>100</sup> Benedykt XVI, *Maryja przypomina nam*, s. 38.

<sup>101</sup> Jan Paweł II, *Matko, przynoszę Ci cały Kościół, wszystkie kraje i narody* (modlitwa w Kaplicy Cudownego Obrazu na Jasnej Górze, 4 VI 1997), w: *Jan Paweł II*, t. 3, s. 238.

<sup>102</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 44.

<sup>103</sup> *Powierzenie Najświętszej Maryi Panny*, w: *Zbiór Mszy*, s. 75.

<sup>104</sup> Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 44.

<sup>105</sup> Benedykt XVI, *Niepokalana Matka*, s. 44.

Podstawową cechą Jej posłannictwa jest gotowość wspierania. Jej matczyne uczucie sprawia, że bierze Ona pod opiekę wszystkich wierzących, niezależnie od ich języków i kultur, aby ich prowadzić wspólnie, w wielość kształtnej jedności, ku Chrystusowi. „Do Niej możemy zwracać się w naszych potrzebach i powierzać Jej nasze troski”<sup>106</sup>. I faktycznie tak się dzieje. Do Jej macierzyńskiej dobroci odwołują się wierni wszystkich czasów i wszystkich stron świata ze swymi potrzebami i nadziejami, radościami i cierpieniami, w ich samotności, jak też w doświadczeniach życia wspólnotowego. Zawsze doświadczają Jej dobroci, niewyczerpanej miłości, która płynie z serca<sup>107</sup>. Pewność, że podtrzymuje ich matczyną ręką na każdym odcinku drogi ku celowi oraz strzeże z czułością i troską, uspokaja ich i napawa ufnością<sup>108</sup>. Z tej racji Bernard z Clairvaux († 1153) przyrównuje Maryję do gwiazdy, która pomaga wierzącym nie zejść z drogi: „Unoszony przez fale wydarzeń tego świata, masz wrażenie, że bardziej niż stąpasz po ziemi, jesteś miotany przez bałwany i burze; nie odrywaj oczu od blasku tej gwiazdy, jeśli nie chcesz, by pochłonięły cię fale. [...] Patrz na gwiazdę, przyzywaj Maryi. [...] Idąc za Nią, nie pomylisz drogi. [...] Jeśli Ona cię chroni, nie bój się; jeśli Ona cię prowadzi, nie zmęczysz się; jeśli Ona jest ci łaskawa, dojdiesz do celu”<sup>109</sup>.

Maryjny charakter życia ucznia Chrystusowego wyraża się zwłaszcza w synowskim zawierzeniu Bogarodzicy, którego świadkiem i nauczycielem stał się Jan Paweł II. Jest ono odpowiedzią na miłość osoby, w szczególności na miłość matki<sup>110</sup>. Chrześcijaństwo – podobnie jak apostoł Jan – „przyjmuje” Matkę Jezusa i wprowadzają Ją we wszystko, co stanowi ich własne życie duchowe, czyli ich ludzkie i chrześcijańskie „ja”: *wziął Ją do siebie*. Starają się w ten sposób wejść w zbawczy zasięg Jej macierzyńskiej miłości, poprzez którą opiekuje się braćmi Syna i współdziała w ich rodzeniu i wychowaniu<sup>111</sup>. Im doskonalsze jest zawierzenie, tym bardziej „przybliża ich do »niewypowiedzianych bogactw Chrystusowych«”<sup>112</sup>. W sumie – konkluduje Jan Paweł II – „poświęcić się Maryi – to znaczy przyjąć Jej pomoc, aby oddać nas samych i ludzkość Temu, który jest Święty, nieskończenie Święty; przyjąć Jej pomoc

<sup>106</sup> Benedykt XVI, *Maryja jest od zawsze*, s. 16.

<sup>107</sup> Benedykt XVI, Encyklika *Deus caritas est*, nr 42. Por. *Święte Imię Najświętszej Maryi Panny*, w: *Zbiór Mszy*, s. 107.

<sup>108</sup> Benedykt XVI, *Maryja naszym wzorem i wsparciem* (Anioł Pański, 15 VIII 2006), OsRomPol 9–10 (2006), s. 49.

<sup>109</sup> Bernard z Clairvaux, *Homilia Super Missus est*, II, 17 – cyt. za: Benedykt XVI, *Św. Bernard z Clairvaux* (audiencja generalna, 20 VIII 2006), OsRomPol 12 (2006), s. 30.

<sup>110</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 45; T. Siudy, *Gwiazda Zaranna Adwentu*, s. 7.

<sup>111</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 45.

<sup>112</sup> *Ibidem*, nr 46.

– uciekając się do Jej maczyngo Serca, [...] aby oddać świat i człowieka [...] Temu, który jest nieskończenie Święty”<sup>113</sup>.

Uciekanie się do Maryi w opiekę jest w ostateczności wyrazem ufności w pomoc Boga, który dał nam Ją za Matkę. „W Niej dobroć Boża przybliżyła się i wciąż znacznie przybliżyła do nas. Maryja staje przed nami jako znak pocieszenia, otuchy i nadziei”<sup>114</sup>. Możemy Ją prosić: „Okaż się Matką wszystkim i daj nam Jezusa, nadzieję świata”<sup>115</sup>. Okazuje się w ten sposób, że Jej wstawiennictwo u Boga jest szczególnym przejawem Jej macierzyństwa. Spełnia je we współpracy zarówno z Duchem Świętym, jak i z Tym, który na krzyżu wstawiał się za swoich prześladowców, i którego apostoł Jan nazywa naszym *Rzecznikiem wobec Ojca* (1 J 2,1). Matka broni swoich dzieci i osłania je przed szkodliwymi skutkami ich własnych grzechów<sup>116</sup>; wyprasza łaskę nawrócenia. „Potrafi zrozumieć wszystko i jest dostępna dla wszystkich mocą twórczej dobroci. To w Niej Bóg odcisnął swój wizerunek, wizerunek Tego, który idzie za zagubioną owieczką aż w góry, pomiędzy ciernie i kolce grzechów tego świata, pozwalając, aby raniła Go korona cierniowa grzechów, dopóki nie weźmie owieczki na ramiona i nie zaniesie jej do domu”<sup>117</sup>. Jan Paweł II zwraca się do Maryi w modlitewnej prośbie: „Gwiazdo Zaranna naszego Adwentu. Idziemy za Twoim wzrokiem. Miłujemy macierzyńskie spojrzenie. Nie przestawaj ogarniać nas Twoją miłością. Pozostań dla nas wszystkich Bramą, która życie ludzkie otwiera ku Chrystusowi”<sup>118</sup>. „Kiedy patrzymy na Nią – sumuje zaś wątek Benedykt XVI – Ona pokazuje nam Jezusa. Dzięki temu możemy odnaleźć właściwą drogę i wejść na nią, pełni radosnej ufności, że droga prowadzi do światła – do radości wiecznej Miłości”<sup>119</sup>.

\* \* \*

Metaforyczny tytuł Maryi „Gwiazda Zaranna” ma wieloraki sens teologiczny. Wyraża doskonałość, piękno i wzniosłość Bogarodzicy jako Poprzed-

<sup>113</sup> Jan Paweł II, *Co znaczy poświęcić świat Niepokalanemu Sercu Maryi?* (homilia w Fatimie, 13 V 1982), *OsRomPol* 5 (1982), s. 9.

<sup>114</sup> Benedykt XVI, *Niepokalana Matka*, s. 44.

<sup>115</sup> Benedykt XVI, *Ucz nasz mówić zawsze „tak” naszemu Panu* (modlitwa na placu Hiszpańskim, 8 XII 2006), *OsRomPol* 2 (2007), s. 35.

<sup>116</sup> Por. Jan Paweł II, *Wstawiennictwo Matki Łaski Bożej* (audiencja generalna, 24 IX 1997), w: *Jan Paweł II*, t. 4, s. 302.

<sup>117</sup> Benedykt XVI, *Niepokalana Matka*, s. 44.

<sup>118</sup> Jan Paweł II, *Oto Rzym przychodzi dzisiaj do Ciebie* (modlitwa na placu Hiszpańskim, 8 XII 1988), w: *Jan Paweł II*, t. 3, s. 61.

<sup>119</sup> Benedykt XVI, *Pokaż nam Jezusa* (homilia w Marizell, 8 IX 2007), *OsRomPol* 10–11 (2007), s. 21.

niczki Mesjasza-Słońca, która zwiastowała nadejście zbawienia i rozproszenie mroku grzechu światłem wiary. Kiedy Słońce wzeszło, poczęło i narodziło się z Niej, Gwiazda Zaranna stała się „niewidoczna”, pozostawała jakby „w ukryciu”, służąc Mu macierzyńską miłością. Po Jego wniebowstąpieniu ukazała się ponownie pośród uczniów Chrystusa oczekujących na zesłanie Ducha Świętego. Odtąd przewodzi i pomaga Kościołowi w jego wędrówce wiary ku ostatecznym przeznaczeniom. Trafnie oddaje tę Jej funkcję bł. J.H. Newman: „Jest szczególną cechą Maryi, że jest Ona Gwiazdą Zarnaną, zapowiadającą Słońce. Nie jaśnieje dla samej siebie ani z samej siebie, ale jest odbiciem Jej i naszego Odkupiciela, i Jego, a nie siebie, wysławia. Kiedy Ona ukazuje się w ciemności, wiemy, że On jest blisko. On jest Alfą i Omegą, Pierwszym i Ostatnim, Początkiem i Końcem”<sup>120</sup>. Tak oto potwierdza się zasada sformułowana przez Jana Pawła II w *Redemptoris Mater*, że tylko w tajemnicy Chrystusa wyjaśnia się w pełni własna tajemnica Maryi<sup>121</sup>.

## THEOLOGICAL SIGNIFICANCE OF THE MARIAN TITLE “MORNING STAR”

### (SUMMARY)

The article presents theological meaning of the Marian title “Morning Star”. The article consists of three paragraphs. The first one portrays Mary as the Morning Star that preceded, prepared and heralded the historical coming of the Messiah–Sun. She handed the Light of God to humanity and opened up a new era in history. The second paragraph discusses Mary’s participation in the life and salvific mission of the Son. Before he began talking about himself and his mission, it was her who talked about him. During his public activity, she receded into the background, in order for a new family to grow. Being his Teacher, she later became a Disciple of her Son. The third paragraph introduces the presence of Mary – the Leading Star upon the path of faith of the Church. After the Ascension of Christ, she is found at the Cenacle among his disciples so as to prepare the descent of the Holy Spirit and the birth of the Church. Since then she has been leading the Church towards the ultimate goal. She does so in a twofold way. For the pilgrims, she is a model of faith, hope and love. She is also the spiritual Mother of all humanity. They plead with her for her motherly intercession upon the path of faith. All in all, it turns out that Mary-Morning Star is a reflection of Christ and she praises him, not herself.

<sup>120</sup> J.H. Newman, *Rozmyślenia i modlitwy*, Warszawa 1973, s. 209–210.

<sup>121</sup> Por. Jan Paweł II, Encyklika *Redemptoris Mater*, nr 4.

**DER THEOLOGISCHE SINN DES MARIENTITELS „MORGENSTERN“****(ZUSAMMENFASSUNG)**

Der Artikel zeigt die theologische Bedeutung des Marientitels „Morgenstern“. Der Artikel besteht aus drei Teilen. Der erste Teil weist auf Maria als „Morgenstern“ hin, die vorausbestimmt, vorbereitet und verkündigt hat die historische Ankunft des Messias – der Sonne. Maria hat der Menschheit ein göttliches Licht geschenkt. Der zweite Abschnitt zeigt die Beteiligung Marias im Leben und der Erlösungsmission des Sohnes. Sie ist ihm im Glauben nachgefolgt und diente ihm diskret. Sie hat über ihn gesprochen, bevor er sich selbst und seine Sendung erklärt hat. Als Jesus an die Öffentlichkeit getreten ist, hat sich Maria zurückgezogen, damit eine neue Familie entstehen kann. Aus Lehrerin wurde sie Schülerin des Sohnes. Sie begleitete ihn auf den Kalvarienberg und die Aufmerksamkeit der Jünger wies sie auf ihn. Der dritte Teil zeigt die Anwesenheit Marias als „Zeige-Stern“ auf dem Glaubensweg der Kirche. Nach Christi Himmelfahrt hat Maria mit den Jüngern in dem Abendmahlsaal auf den Heiligen Geist und die Geburt der Kirche gewartet. Jetzt führt sie die Kirche zum endgültigen Ziel. Sie tut das auf zwei Weisen. Sie ist für die Pilgernden das Vorbild des Glaubens, der Hoffnung und der Liebe. Sie ist auch die geistliche Mutter aller Menschen. Maria „Der Morgenstern“ leuchtet nicht für sich, sondern sie ist der Abglanz von Christus.